



## W I A D O M O Ś C I B I E Ż A C E nr 110

Szósty ~~dziennik~~ obrad I KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Obrady rozpoczęły się zreferowaniem przez rzecznika prasowego Zjazdu głosów prasy światowej o Zjeździe. Z zaprezentowanych sądów wynikało, że w opiniach zachodnich korespondentów Zjazd nabiera coraz bardziej politycznego charakteru i jest coraz bardziej radykalny. W komentarzach przewijała się nuta niepokoju odnośnie możliwości konfrontacji. Jeśli chodzi o prasę krajów socjalistycznych relacjonuje ona Zjazd w sposób konsekwentnie nieprzychylny.

W dalszej części obrad wynikła kwestia sposobu prowadzenia obrad. Przewodniczącemu prezydium Zjazdu zarzucono niewłaściwą interpretację intencji komisji statutowej co do sposobu dyskusji nad 4 rozdziałem statutu / przypomnijmy: określa się w nim sposób łączenia funkcji przewodniczącego Regionu z członkostwem w Komisji Krajowej oraz kwestię powoływania dwóch wiceprzewodniczących Związku. / Pierwszą reakcją sali było przekazanie przewodnictwa obrad w ręce komisji statutowej. Wywiązała się burzliwa dyskusja ~~na~~ o charakterze przetargowym. Głos zabrakł Lech Wałęsa wskazując, że aktualny bałagan obrad jest rzeczą niedopuszczalną. W bardzo ostrych słowach skrytykował hałas głosów delegatów stwierdzając, że wygląda na to, iż komuś zależy na rozbijaniu toku obrad. Przypomniał, że na wyniki Zjazdu czekają ludzie w zakładach

"Musimy być delegatami a nie pajacami." Po krótkiej przerwie, którą ~~na~~ ogłoszono dla uspokojenia sali przekazano ponownie prezydium Zjazdu i zarządzone dyskusję nad 4 rozdziałem statutu. Ponownie zabrakł głos Lech Wałęsa, który skrytykował zakulisową walkę toczącą się wokół ~~na~~ spraw wyborczych. Stwierdził, że będąc w centrum tej walki czuje się zmęczony i przerażony jej zaciętością. Następnie umotywował ponownie swój pogląd na kształt władz związkowych widząc je jako silny centralny organ w postaci dwustopniowego prezydium. Wchodziłoby w jego skład z jednej strony "generałowie" a z drugiej stała grupa robocza. Stwierdził, że ~~tylko~~ tylko taki system gwarantuje obecnie wygraną i przez ~~na~~ najbliższych kilka lat będzie jedynym wyjściem dla Związku. Systemy ~~na~~ parlamentarne, podział władzy na uchwałodawczą i wykonawczą należą odłożyć na następne lata.

Wystąpienie Wałęsy nagrodzono burzliwymi oklaskami. Kolejni mówcy popierali jego koncepcję dodatkowo ją uzasadniając. Wznoszono też zastrzeżenia. Delegat z Zielonej Góry wyraził obawę czy po akceptacji powyższych koncepcji nie dojdzie do zbytnej alienacji władz Związku od mas członkowskich. Zapowiedział o uruchomienie jak to określili "wentyli bezpieczeństwa", czyli mechanizmu umożliwiającego pełną kontrolę nad pracą Komisji Krajowej, jej prezydium i przewodniczącego. Jan Rulowski podkreślił, że będzie bronił Wałęsę tak, jak się bronił flagi lub godła bez względu na jego barwę czy kształt. Był jednak przeciwny łączeniu stanowisk członka prezydium Krajowej Komisji i przewodniczącego Regionu. Stwierdził, że mówiąc o silnej władzy popełnia się błąd, ponieważ generalnie pojęcie władzy powinno być w Związku pojęciem wstydlivym. Liczą się tylko decyzje i to czy są złe czy dobre. Zauważył też, że od marca Związek zrezygnował z taktyki walki, stał się partią mądrali a nie organizacją broniącą interesów swych członków. Po dyskusji przystąpiono do zatwierdzenia ostatecznych poprawek do czwartego rozdziału statutu. Ustalono, że przewodniczącym Zjazdu Związku wybiera Zjazd, a skład Komisji Krajowej wchodzić będą przewodniczący Regionów.